

Rok 1939. Od beztroski do tragedii – Małgorzata i Jan Żarynowie

Rok 1939 *Małgorzata i Jan Żarynowie* *Rok wydania: 2019*

Wydawnictwo: Biały Kruk Liczba stron: 312

Rok 1939

Małgorzata i Jan Żarynowie

Rok wydania: 2019

Wydawnictwo: Biały Kruk

Liczba stron: 312

Dla Polski rok 1939 był rokiem przedziwnym; przede wszystkim tragicznym, gdyż agresja na nasz kraj Niemiec dokonana 1 września, a następnie Związku Sowieckiego – 17 września spowodowała śmierć milionów rodaków, jak również zamordowała prężnie rozwijającą się II Rzeczpospolitą. Ten straszny rok kojarzy nam się zatem głównie z początkiem II wojny światowej.

Zanim jednak doszło do tego wielkiego kataklizmu, Polska wciąż dynamicznie się rozwijała! W styczniu polski pilot Tadeusz Góra został uhonorowany najwyższym odznaczeniem szybowniczym przyznawanym przez Międzynarodową Federację Lotniczą. W lutym w Zakopanem odbyły się Narciarskie Mistrzostwa Świata; w tym samym

czasie z oficjalną wizytą w Polsce przebywał Reichsführer SS, Heinrich Himmler, który niecałe siedem miesięcy później stanie się katem polskiego narodu...

O wszystkim tym opowiadają Jan i Małgorzata Żarynowie w książce „Rok 1939. Od beztraski do tragedii” (wydawnictwo Biały Kruk). W wartkiej literackiej narracji rekonstruują tamten czas, przypominają najważniejsze wydarzenia, z zapomnienia wyciągają mniej znane fakty. Opisuując i komentując ważne historyczne epizody pozwalają nam zrozumieć kontekst tamtej epoki, w której Polska odegrała główną rolę. Liczne, starannie dobrane ilustracje pozwalają czytelnikowi doskonale wczuć się w zupełnie wyjątkową atmosferę tamtego tragicznego dla Polski roku.

Książka „Rok 1939” stanowi wielką przestrożę, że wojna z całym jej okrucieństwem przychodzi jak gdyby nigdy nic. Choć wiele znaków ją zapowiada, nikt nie chce wierzyć, że jednak wybuchnie. Korzystają z tego ci, którzy ją szykują – w tym przypadku Niemcy. Niewiara w wojnę czyni ją niezwykle prawdopodobną.

Przeczytaj fragment książki:

26 sierpnia

W dzień Matki Bożej Częstochowskiej na Jasną Górę przybyło ok. 100 tys. pielgrzymów, a także delegacje wojska z gen. Januszem Gąsiorowskim na czele. Przemawiali paulini, z o. Jędrzejewskim, kapelanem i weteranem wojennym na czele, bp Kubina, a także kpt. Władysław Polesiński, twórca organizacji pn. Zakon Krzyża i Miecza,

który wedle historyka jasnogórskiego: „zdawał się budzić pewną ufność w zwycięstwo, wskazując że żołnierz polski potrafi dzielnie bronić ojczyzny i może zdobywać czołgi z szablą w rękach, pod jednym wszakże warunkiem, że walczy w imię jedności z całym narodem. Mówca podczas całego przemówienia zbierał gromkie oklaski”. Odśpiewano Boże, coś Polskę, a przeor o. Norbert Motylewski ogłosił, by spieszyc się w drogę powrotną do domów, bo wybuch wojny jest kwestią godzin.

26 sierpnia

Pius XII i jego dyplomacja, poprzez nuncjuszy w Warszawie i w Berlinie, próbowała bezskutecznie znaleźć punkt oparcia negocjacyjnego między III Rzeszą a Polską, wybierając jako zachętę do rozmów temat faktycznego uregulowania statusu mniejszości narodowych w obydwu krajach.

28 sierpnia

Ambasador Francji przy Stolicy Apostolskiej, Charles-Roux, skierował prośbę do papieża, by przemówił do narodu polskiego, katolickiego i wiernego Kościołowi, podtrzymując go na duchu w tych ciężkich chwilach. Papież jednak odmówił: „Jego Świątobliwość powiedział, że to byłoby zbyt wiele. Nie można zapominać, że w Rzeszy jest 40 milionów katolików. Na co byliby oni wystawieni po takim czynie Stolicy Apostolskiej? Papież już przemówił i to jasno” – przekonywał ambasadora Francji mons. Domenico Tardini. (...)

30 sierpnia

Prezydent Ignacy Mościcki ogłosił powszechną mobilizację na dzień 31 sierpnia i następane. Do służby musieli się zgłosić oficerowie,

podoficerowie, podchorążowie rezerwy, pospolitego ruszenia i stanu spoczynku bez względu na wiek, stan zdrowia i rodzaj służby. Ogłoszenie powszechnej mobilizacji zostało poprzedzone mobilizacjami częściowymi. I etap obejmował jednostki czynne, drugi zaś rezerwowe.

30 sierpnia

Polski Dywizjon Niszczycieli otrzymał zgodnie z decyzją marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza rozkaz wykonania planu „Peking”. W jego ramach w przededniu ataku III Rzeszy na Polskę, okręty ORP „Błyskawica”, ORP „Burza” i ORP „Grom” opuściły redę portu gdyńskiego i odpłynęły do Wielkiej Brytanii. Decyzja ta była podyktowana brakiem gwarancji ze strony sojuszników francuskich i brytyjskich udzielenia wsparcia polskiej flocie na Bałtyku. Polskie niszczyciele po rozpoczęciu konfliktu miały walczyć u boku brytyjskiej floty.

31 sierpnia

„Goniec Warszawski” zanotował repertuar kin stołecznych, a wśród nich: Atlantic (Chmielna 35) „Wielki walc”; Bałtyk (Chmielna 9) „Mała księżniczka”; Capitol (Marszałkowska 125) „Jej pierwszy bal”, „Droga do Rio”; Casino (Nowy Świat 50) Pojedynek; Colloseum (Nowy Świat 19) „Pies Baskerwillów”: Europa (Nowy Świat 63) „Na skrzydłach sławy”; Hollywood (Hoża 38) „Król cyganów i rewia”; Napoleon (Plac Trzech Krzyży 2) „Szyfr 413”, a także Adria (Wierzbowa 7) Gunga Din, Florida (Żelazna 61) „Znachor”, „Dziesięciu z Pawiaka”, Helios (Wolska 8) „Jego wielka miłość”, „Będzie lepiej” Kino parafii św. Andrzeja (Chłodna 9) „Sztandar wolności”, Kino parafii św. Augustyna (Dzielnia 41) „Pasażerka na gapę”; Mucha (Długa 10) „Głos krwi”, „Dyplomatyczna żona” i wiele innych.

W przedwojennej Warszawie znajdowało się ponad 70 kin, a w kwartale między Marszałkowską a Nowym Światem było ich 23. Świątynie X muzy różniły się między sobą standardem, a tym samym i publicznością i repertuarem

31 sierpnia

W nocy z 31 sierpnia na 1 września Policja Państwowa w całym kraju przeprowadziła prewencyjne zatrzymania kilka tysięcy Ukraińców, uznanych ze względu na autorytet i antypolskie postawy za sprzyjających wrogom II RP. Wielu z nich zostało jednak zwolnionych natychmiast po wybuchu wojny.

31 sierpnia

O godz. 20.30 ambasador RP w Berlinie Józef Lipski został wezwany przez MSZ III Rzeszy i po raz ostatni spotkał się z ministrem Joachimem von Ribbentropem. Niemiecki minister podczas 2-minutowej rozmowy przedstawił Lipskiemu 16-punktowy tekst ultimatum wobec Polski, a następnie – już o godz. 21.00 – opublikował informację, że Polska odrzuciła „dobrą wolę Niemiec”. Minister III Rzeszy żądał od ambasadora Rzeczypospolitej udzielenia natychmiastowej zgody m.in. na włączenie Gdańska do Niemiec i przeprowadzenie plebiscytu na Pomorzu, na obszarze od Bałtyku do Bydgoszczy włącznie. Ambasador RP nie miał pełnomocnictw pozwalających mu na przyjęcie lub odrzucenie ultimatum. Tej samej nocy, o 0.30, Hitler podpisał rozkaz o rozpoczęciu ataku na Polskę, 1 września o godz. 4.45. (...)

1 września

Początek inwazji wojsk niemieckich na Polskę: Wieluń, Tczew, Westerplatte (godz. 4.45). Niemiecka agresja na Polskę rozpoczęła najbardziej krwawy i najstraszniejszy konflikt zbrojny w dziejach ludzkości. Naczelnny Wódz, marszałek Edward Śmigły-Rydz, w odpowiedzi na atak wydał rozkaz, w którym napisał: „Żołnierze! Walczycie o istnienie i przyszłość. Za każdy krok zrobiony w Polsce musi wróg drogo zapłacić swą krwią”.

Rozpoczęła się II wojna światowa, która trwała w Europie do 8 maja 1945 r., a na świecie do września 1945 r. W jej wyniku zginęło ponad 60 mln ludzi, w tym wg danych z 1947 r. zginęło ponad 6 mln obywateli II RP, czyli ponad 17% jej obywateli (obecnie szacuje się, że z rąk sowieckich i niemieckich zginęło ok. 5,9 mln, w tym ok. 2,9 mln Żydów; pod okupacją sowiecką zginęło ok. 500 tys. Polaków). Największe straty naród polski poniósł wśród inteligencji; zginęło: 39% lekarzy, 33% nauczycieli, 30% naukowców i wykładowców wyższych uczelni (700 profesorów), 28% księży (ponad 2,8 tys. kapłanów świeckich i zakonnych oraz siostry zakonne, w tym 5 biskupów, w tym jedynie w KL Dachau 861 księży) i 26% prawników (w pierwszym powojennym opracowaniu pt. Lista strat kultury polskiej, przygotowywanym w latach 1941–1946 przez prof. Bolesława Olszewicza figurowało 4,4 tys. nazwisk i ich krótkich biogramów). Spośród miast polskich najbardziej ucierpiała stolica, w której straciło życie w latach 1939–1945 ok. 685 tys. mieszkańców. Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej IPN prowadzi bazę o ofiarach i osobach represjonowanych, która zawiera informacje o 5 153 527 osobach, w tym znanych z imienia i nazwiska w przypadku 4 647 298 osób (dane za lipiec 2019 r.). [Zob. więcej www.straty.pl; Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami, pod red. T. Szaroty i W. Materskiego,

Warszawa 2009; W. Grabowski, Straty osobowe II Rzeczypospolitej w latach II wojny światowej. Czy można ustalić dokładną liczbę?, „Biuletyn IPN”, nr 9/2018]

1 września

O godz. 4.45 rozpoczęło się oblężenie przez siły niemieckie Poczty Polskiej w Gdańsku, w której przed wojną pracowało ok. 100 ludzi; obrońcy poczty w liczbie ok. 50 osób ostrzeliwali się z nielicznej broni aż do godz. 19.00, kiedy to ogłosili kapitulację. Godzinę wcześniej bowiem pod pocztę Niemcy sprowadzili motopompy, które do piwnic budynku wpompowały benzynę, następnie podpaloną przy pomocy miotaczy ognia. Żywcem spłonęło prawdopodobnie pięciu pocztowców. Jako pierwszy płonący budynek opuścił, trzymając białą flagę, dyrektor placówki dr Jan Michoń, który został natychmiast zastrzelony. Podobnie kolejni obrońcy; część wydostała się z płonącego budynku uciekając przed atakującymi, większość – w tym ranni i poparzeni – zostali aresztowani lub odwiezieni do szpitala, gdzie kolejnych sześciu Polaków (w tym 10 letnia dziewczynka, Erwina Barzychowska) zmarło.

1 września

Gauleiter Albert Forster, od 23 sierpnia stojący wbrew konstytucji na czele Wolnego Miasta Gdańska, wydał ustawę włączającą Wolne Miasto Gdańsk do Rzeszy niemieckiej. 7 września został mianowany przez Hitlera szefem administracji cywilnej na obszarze Pomorza, a po ustaleniu nowych okręgów Rzeszy na zajętych obszarach został 14 grudnia 1939 r. mianowany namiestnikiem Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Odpowiedzialny m.in. za ludobójczą Zbrodnię Pomorską 1939 r. Po wojnie aresztowany, przekazany stronie polskiej, skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 28 lutego 1952 w więzieniu mokotowskim na Rakowieckiej 37 w Warszawie.

1 września

Około godziny 5.00 rano Niemcy dokonali pierwszej egzekucji na polskich cywilach podczas II wojny światowej. We wsi Szymankowo na Pomorzu esesmani zabili 21 kolejarzy i inspektorów celnych. Wśród zabitych były 2 kobiety. Zamordowani Polacy przed śmiercią zdążyli przestawić zwrotnice i ostrzec polskich saperów o agresji. Dzięki ich postawie mosty prowadzące do Tczewa zostały na czas wysadzone w powietrze.

1 września

O godzinie 5.40 bombowce Luftwaffe zrzuciły bomby na Wieluń, położony ok. 30 km od granicy z Niemcami (wg wcześniejszych ustaleń o godz. 4.40). Bezbronne miasto zostało bezkarnie zbombardowane przez samoloty I dywizjonu 76. pułku bombowców nurkujących, prowadzonego przez kpt. Waltera Sigela. Kolejne samoloty, dowodzone przez mjr. Güntera Schwartzkopffa oraz płk. Hansa Baiera, startowały z kilku lotnisk polowych na Opolszczyźnie. Jak wspominali mieszkańcy miasta, zaskoczenie było zupełne: „Widziałem rozpadający się w gruzy najstarszy i najładniejszy kościół wieluński – farę. Słyszałem jęki setek rannych, widziałem dziesiątki zabitych. Panika. Ucieczka” – wspominał świadek, Józef Antoniak. Niemcy zniszczyli też synagogę, klasztor poaugustiański, szereg zabytkowych kamienic w centrum miasta, urzędy powiatowe. W sumie w liczącym ok. 16 tys. mieszkańców mieście powiatowym zginęło do południa ok. 1,2 tys. osób, w tym kilkadziesiąt w zbombardowanym szpitalu. Rannych przywożono zatem do pobliskiego Sieradza: „Przywożono ciężko rannych, którzy nie otrzymali do tego czasu żadnej opieki medycznej, gdyż szpital wieluński został zburzony i spalony. Rany i oparzenia były potworne, widzieliśmy je pierwszy raz, nigdy nie przypuszczaliśmy, że bomba lotnicza działająca siłą podmuchu i dużymi odłamkami powoduje

podobne uszkodzenia” – wspominał lekarz, Mieczysław Kowalski. „Potem w toku wojny widziałem wielu poparzonych, spalonych, rannych z oderwanymi kończynami, otwartymi jamami ciała, zmiażdżonych walącymi się na nich gruzami, zabitych przez podmuch, bez widocznych ran na zwłokach – ale wówczas, w pierwszych godzinach wojny obraz ten osiągnął zamierzony przez Niemców skutek, przygnębiał, siał panikę, gasił odwagę i entuzjazm, załamywał odporność psychiczną i wolę”.

Atak niemiecki miał charakter ludobójczy, a jednocześnie świadczył o faktycznym charakterze rozpoczętej przez Niemców wojny, wojny totalnej. Wieluń nie był jedynym miastem zbombardowanym przez najeźdźców w czasie II wojny światowej; w następnych godzinach i dniach padali pod gruzami mieszkańcy kolejnych polskich miast. W latach następnych Niemcy bombardowali miasta kontynentalnej części zachodniej Europy, Wielkiej Brytanii czy Związku Sowieckiego, a alianci w odwecie miasta niemieckie czy japońskie. Wieluń nie był zatem jedynym miastem tak potraktowanym, ale był pierwszym. Dziś, w centrum miasta, stoi monument pn. „Wieczna Miłość”, który powstał w 2013 r. i został poświęcony ofiarom Wielunia, autorstwa wybitnego polskiego artysty, Wojtka Siudmaka. Przesłanie, płynące z monumentu jest czytelne: miłość i pojednanie, ale z poszanowaniem prawdy.

Książka na stronie wydawnictwa

Spis treści